



## Sprawozdanie

Z projektu Przyroda wybrzeży – poznaj, decyduj, chroń (umowa WFOŚ/D/641/102/2016).

Koszt kwalifikowany projektu wyniósł 81.307,99 zł (przy planowanych 81.000 zł), w tym 70.000 zł pochodziło z dotacji WFOŚiGW w Gdańsku.

W ramach projektu realizowane było jedno zadanie.

### **1. Zorganizowanie i przeprowadzenie kampanii edukacyjno-informacyjnej w rezerwacie „Mewia Łacha” oraz spotkań konsultacyjnych dotyczących ochrony lądowych siedlisk ptaków wodno-błotnych i fok.**

Rezerwat przyrody „Mewia Łacha” położony jest po obu stronach ujścia Przekopu Wisły. Grupa KULING prowadzi w nim prace czynnej ochrony od 2007 r. Był to rok, w którym po 16 latach przerwy w rezerwacie zagnieździły się ponownie rybitwy czubate. Przez te wszystkie lata, do 2016 r., jest to jedyne miejsce gnieźdzenia się ptaków z tego gatunku w Polsce. Dodatkowo na łachach w rezerwacie gniazdują rybitwy rzeczne i białoczelne, sieweczki obrożne i rzeczne, od 2014 śmieszki (wcześniej i nadal tylko nielicznie na jeziorze Mikoszewskim). W 2016 r. odnotowaliśmy pojedyncze lęgi ostrygójada (po raz pierwszy od kilku lat) oraz po raz pierwszy krwawodzioba i mewy siwej. Dla najważniejszych z punktu widzenia ochroniarskiego gatunków – tj. rybitwy czubatej, rybitwy rzecznej i sieweczki obrożnej, był to rekordowy rok pod względem liczby par lęgowych. U rybitw rzecznych był to też rekordowy rok pod względem liczby piskląt, które uzyskały zdolność do lotu. Również dwa lęgi mew srebrzystych dochowały się piskląt. Szczegóły dotyczące sezonu lęgowego 2016 w rezerwacie zawarte są w naszym sprawozdaniu z umowy WFOŚ/D/641/88/2016.

Zapobiegnięcie drapieżnictwu i antropopresji, w warunkach połączenia łachy z lądem przez kierownicę, było możliwe dzięki zabezpieczeniu jej płotem (prace wykonał RZGW) oraz codziennemu pilnowaniu przestrzegania zakazów przez ludzi. Pilnowanie to było możliwe gdyż w ramach niniejszej dotacji była codziennie prowadzona edukacja ekologiczna. Od końca kwietnia do 15 sierpnia, w rejonie wejścia na kierownicę, członkowie i sympatycy naszego stowarzyszenia, w ramach zawartych umów zleceń, dyżurowali po 9-10 h dziennie. Edukacja polegała na pokazywaniu przyrody rezerwatu przy użyciu lornetek i lunet oraz opowiadaniu o ptakach gniazdujących w rezerwacie i zagrożeniach dla kolonii. W trakcie



rozmowy przekazywana była także informacja o dofinansowaniu wszystkich prac w rezerwacie przez WFOŚ w Gdańsku. W tej formie edukacji wzięło udział ok. 7.500 osób.

Trzeba też podkreślić, że monitoring i edukacja ludzi wchodzących do rezerwatu, znacznie ograniczyło liczbę wchodzących osób na nowo wybudowaną, betonową kierownicę. Podczas całego sezonu ze wschodniej kierownicy do Wisły wpadło 20 turystów i trzy psy. Mając na uwadze tragiczne wydarzenia z 15 maja 2016, gdy po zachodniej stronie utopiło się dwoje młodych ludzi, nasze działania prawdopodobnie w dużym stopniu zwiększały bezpieczeństwo odwiedzających rezerwat turystów.

W 2016 r. oprócz montowania tablic porządkowych, informujących o zakazach w rezerwacie i zasadach poruszania się, odtworzyliśmy też ścieżkę edukacyjną. Zniszczenia ścieżki spowodowane były w znacznym stopniu pracami nad przebudową zachodniej kierownicy Ujścia. Ponieważ remont ten zakończył się dopiero po sezonie 2015, nie naprawialiśmy ścieżki edukacyjnej w rezerwacie rok wcześniej. W 2016 postawiliśmy od nowa siedem tablic edukacyjnych, zakupiliśmy i wkopaliśmy 40 pali wytyczających ścieżkę wzdłuż Wisły obok kierownicy. Do tego wkopaliśmy na foczej łasze potrójną tablicę informująca o zakazie wstępu, którą po sezonie zabezpieczyliśmy i wkopaliśmy na lądowej części rezerwatu. Prace te, w ramach wkładu własnego, sfinansowaliśmy ze środków Fundacji LOTOS przekazanych nam jako darowizna.

W ramach projektu został przygotowany film pt. „Mieszkamy na piasku” trwający 10 minut. Będzie on pokazywany w ramach naszych spotkań poświęconych problematyce ochrony ptaków wodno-błotnych na plażach. Została również przygotowana nowa strona [www.stowarzyszenia.KULING.org.pl](http://www.stowarzyszenia.KULING.org.pl), gdzie informacje o projekcie „Podziel się plażą!” oraz informacja o dofinansowaniu przez WFOŚ są wyeksponowane. W przyszłości strona spełniać będzie funkcje informacyjne o projekcie.

W ramach projektu zorganizowany został cykl sześciu spotkań „Podziel się plażą!”. Skierowane były one do społeczności lokalnych trzech miejscowości – Ustki, Choczewa i Mikoszewa (w każdej z lokalizacji odbyły się po dwa spotkania). Ich celem było:

- uświadomienie przedstawicielom mieszkańców miejscowości i ich najbliższego otoczenia potrzeby podjęcia działań ochronnych względem lęgowych sieweczek obrożnych,
- zapoznanie mieszkańców ze Stowarzyszeniem KULING: jego misją i działalnością,
- pokazanie możliwości uczynienia z ochrony sieweczek obrożnych lokalnej atrakcji turystycznej (w przypadku Mikoszewa chodziło o lepsze turystycznie zagospodarowanie rezerwatu, które dodatkowo sprzyjałoby ochronie lęgów ptaków)



- zbadanie nastawienia mieszkańców co do możliwości wdrożenia różnych działań ochronnych na plażach i w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Szczegóły dotyczące lokalizacji i charakteru przyszłych działań zostałyby wypracowane wspólnie przez nas i lokalne społeczności. Działania ochronne zakładały np. wyłączenia z ruchu (okresowo lub całorocznie) fragmentów plaż wskazanych przez mieszkańców, a także wybudowanie infrastruktury turystycznej w tych miejscach. Infrastruktura z jednej strony miałaby za zadanie porządkować ruch na plaży i oferować alternatywę poza nią, a z drugiej służyć obserwacji ptaków i zwierząt wypoczywających na plaży. Wyjątek stanowił przypadek Mikoszewa, ponieważ w tej lokalizacji działanie miało dotyczyć – również za zgodą lokalnej społeczności - wytyczenia ścieżek na terenie wschodniej części Rezerwatu Mewia Łacha i de facto uporządkowanie statusu prawnego tego obszaru (gdzie, w świetle obowiązującego prawa ruch turystyczny nie jest dozwolony, choć faktycznie ma on miejsce).

Zaproszenia na spotkania dystrybuowane były szeroko i poprzez zróżnicowane kanały: mailowo i telefonicznie do zidentyfikowanych interesariuszy (lokalne władze i administracja, aktywiści, przedstawiciele służb związanych z ochroną przyrody, lokalne organizacje pozarządowe, Urząd Morski W Gdyni i Słupsku, lokalne grupy rybackie, lokalne media), zamieszczone zostały na stronach internetowych urzędu gminy, jednostek gminnych (Centrum Informacji Turystycznej, szkoły podstawowe), na profilach FB lokalnych stowarzyszeń i grup aktywistów, ośrodków agroturystycznych i pensjonatów. Dla każdej z lokalizacji zbudowana została lista interesariuszy (wraz z kontaktami), którzy nie tylko zostali zaproszeni na spotkania, ale także byli proszeni o przekazanie informacji o spotkaniu dalej za pośrednictwem swoich kanałów. Dodatkowo urzędy gmin i miasta zamieściły wydrukowane plakaty informujące o spotkaniach na tablicach ogłoszeń. Lista interesariuszy posłuży do kontynuacji projektu „Podziel się plażą!”.

Każdorazowo spotkania organizowane były za zgodą lokalnych władz - czego wyrazem było także to, że spotkania odbywały się w przestrzeniach udostępnionych nam przez lokalne władze (spotkania odbywały się w: Urzędzie Miasta Ustka, Centrum Informacji Turystycznej w Choczewie, gminnej świetlicy w Mikoszewie). W trakcie wszystkich spotkań przekazywana była także informacja o dofinansowaniu projektu przez WFOŚ w Gdańsku (logotyp z informacją na pierwszym slajdzie przedstawianych prezentacji).

W każdej z trzech lokalizacji odbyły się po dwa spotkania. W przypadku Ustki miały one miejsce 13 września i 16 listopada, Choczewa - 30 sierpnia i 17 listopada, a Mikoszewa - 18 października i 3 listopada. Każdorazowo spotkania organizowane były w godzinach wie-



czarnych, aby umożliwić w nich udział jak najszerszej grupie zainteresowanych, a zatem także osobom pracującym w ciągu dnia.

Frekwencja na spotkaniach była bardzo zróżnicowana w zależności od miejscowości:

- w Mikoszewie w pierwszym i drugim spotkaniu uczestniczyło ponad 60 osób (na liście obecności ze spotkania 18 października wpisały się 72 osoby, natomiast 3 listopada 32 osoby; jednak należy tu podkreślić, że nie wszyscy uczestnicy wpisali się na listę obecności – było ich zdecydowanie więcej podczas organizowanego wydarzenia),
- w Choczewie na liście obecności ze spotkania 30 sierpnia podpisy zostawiło 28 osób, a 17 listopada – 16 osób (w tym stosunkowo niewielu mieszkańców Choczewa i Lubiatowa – co jest istotne na naszą propozycję wyłączenia fragmentów plaży w okolicy właśnie tej miejscowości. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, RDOŚ w Gdańsku, Urzędu Morskiego w Gdyni, WFOŚ w Gdańsku – bez wątpienia istotni aktorzy jednak niereprezentujący spojrzenia lokalnej społeczności),
- w Uście w spotkaniu 13 września wzięło udział 19 osób, a 16 listopada – 13 osób.

Spotkania moderowane były przez przedstawicielki Fundacji Pracowania Badań i Innowacji Społecznych Stocznia. Za merytoryczną treść spotkań odpowiadali przedstawiciele GBPW KULING.

We wszystkich trzech lokalizacjach schemat spotkań był taki sam: pierwsze spotkanie służyło przedstawieniu mieszkańcom naszej działalności, zapoznaniu ich z sytuacją, w jakiej znajduje się populacja sieweczek obrożnych na polskim wybrzeżu oraz prezentacji propozycji wspólnego wypracowania rozwiązań ochronnych z lokalną społecznością. Szczególnie ważne było zbadanie otwartości mieszkańców na ewentualne wyłączenia fragmentów plaży z ruchu i dowiedzenia się od zebranych, w jaki sposób korzystają z plaży (obszaru wschodniej części rezerwatu). Następnie, po zakończonej turze pierwszych spotkań, stwierdziliśmy, że warto kontynuować pracę w każdej z wcześniej wybranych trzech miejscowości, ponieważ przedstawiciele każdej z lokalizacji (tj. uczestnicy spotkań, w tym także lokalni urzędnicy i przedstawiciele władz) wyrażali otwartość dla naszych pomysłów i chęć prowadzenia dalszych rozmów. Podczas tury drugich spotkań w tych miejscowościach przedstawiliśmy wątki podjęte na spotkaniu pierwszym – w tym wstępnie wskazane lokalizacje dla wyłączeń ruchu na plażach, a także różne wyrażane przez mieszkańców obawy związane z proponowanymi działaniami. Następnie zaprezentowaliśmy różne scenariusze dla budowy infrastruktury sprzyjającej ochronie ptaków i oferującej ciekawe rozwiązania dla ich obserwacji. W naszym zamyśle prezentacja wariantów od minimalnego do maksymalnego miała stanowić podstawę do dalszej rozmowy na temat kierunku, w którym działania ochronne w każdej z lokalizacji miały-



by być prowadzone w przyszłości. Podczas tych spotkań mieszkańcy zostali także poinformowani nt. pomysłu na kontynuację działań (oczywiście jeśli mieszkańcy podtrzymają swoje zainteresowanie taką współpracą) – i aplikowaniu razem z Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego o środki niezbędne do zbudowania infrastruktury, której projekt zostałby stworzony razem z mieszkańcami.

W czasie realizacji projektu, w żadnej z trzech lokalizacji nie doszło do jednoznacznego zaakceptowania lub przekreślenia pomysłu działań ochronnych przez mieszkańców. Pomysł w każdym z trzech miejsc określony został jako cenny, jednak - choć w różnym stopniu w każdej z miejscowości - mieszkańcy wykazywali także pewną dozę nieufności czy też sceptycyzmu (w największym stopniu zaniepokojenie pomysłem wyrazili mieszkańcy Mikoszewa, ponieważ obawiają się, że w wyniku interwencji stracą dostęp do plaży). Nie chcieli jednak wypowiadać się bardzo jednoznacznie zdając sobie sprawę z tego, że konsekwencje inwestycji zależne są od jej kształtu i szczegółów, a te nie są znane, bo mają być efektem ewentualnej wspólnej pracy. Część uczestników spotkań na komunikat o tym, że zaproszeni są oni do współtworzenia ostatecznej formy projektu wyrażała się dość nieufnie – ich niepokój związany był z tym, że wbrew naszym deklaracjom o czystych intencjach, faktycznie wola mieszkańców może zostać zmanipulowana i w przyszłości odczują oni niekorzystne konsekwencje inwestycji tylko teoretycznie wynikającej z ich postulatów czy opracowanych we współpracy z nimi.

W każdej z miejscowości wskazywano na to, że konieczne jest włączenie do rozmowy przedstawicieli lokalnych władz i administracji. Wydaje się to słusznym kierunkiem - głębsze zaangażowanie lokalnych władz jest konieczne z dwóch względów. Po pierwsze, cieszą się one lokalnym autorytetem i mogą prowadzić do zmniejszenia nieufności mieszkańców odnośnie proponowanego projektu. Intencje lokalnych władz mogą być łatwiejsze do uzasadnienia w podejmowaniu inicjatywy niż szerzej nieznanym mieszkańcom organizacji pozarządowej jaką jest stowarzyszenie GBPW KULING. Pewnym sukcesem przeprowadzonych przez nas spotkań jest uzyskanie zainteresowania inicjatywą niektórych spośród radnych i urzędników reprezentujących miejscowości. W dalszych działaniach z pewnością warto na tym bazować i opierać się na nawiązanych już kontaktach. Radni i przedstawiciele administracji mogą stać się ambasadorami projektu w swoich wspólnotach. Po drugie, każde konsultacje społeczne powinny mieć swojego gospodarza – instytucję odpowiedzialną za ich przebieg, za udzielanie bieżącej informacji mieszkańcom. Trudno, aby w przypadku kontynuacji rozpoczętego dialogu dotyczącego działań ochronnych siewczki obrożnej, taką rolę pełnił zewnętrzny NGO nie związany ze społecznościami lokalnymi tych miejscowości i nie posiadający w nich swojej



siedziby. Natomiast lokalne władze dysponują wszelkimi niezbędnymi narzędziami do przyjęcia na siebie roli koordynatora takiej inicjatywy (przy ścisłej współpracy z nami, nadzorującymi przedsięwzięcie merytorycznie i dysponującymi niezbędną wiedzą przyrodniczą i ornitologiczną). Oczywiście ustalenie jak konkretnie taka współpraca miałaby wyglądać wymagać będzie jeszcze ustaleń z władzami tych miejscowości. Jednak pierwszy krok do takiej dobrej kooperacji już został wykonany – pomysł działań ochronnych został bowiem dość szeroko przedstawiony i omówiony z lokalnymi społecznościami na spotkaniach „Podziel się plażą!”.

Poniżej przedstawiamy bardziej szczegółowe uwagi dotyczące z każdej z 3 lokalizacji.

#### Mikoszewo

W spotkaniach uczestniczyło zdecydowanie więcej mieszkańców niż na spotkaniach organizowanych w ramach projektu w pozostałych dwóch miejscowościach. Wysoka frekwencja na spotkaniach związana była z dużym niepokojem wyczuwalnym wśród mieszkańców odnośnie inicjatywy, która w ich opinii potencjalnie mogłaby przynieść niekorzystną zmianę na terenie rezerwatu Mewia Łacha. Mieszkańcy obawiali się między innymi tego, że utracą oni dostęp do plaży.

Przebieg spotkań był dość burzliwy i stosunkowo trudny do prowadzenia merytorycznej rozmowy – napięcie i nieufność mieszkańców co do intencji inicjatorów było wysokie. Dodatkowo w spotkaniach brały udział także osoby, które kierowały rozmowę na tematy niezwiązane z tematyką spotkania (zagrożenie dla populacji ryb w związku z aktywnością fok na wybrzeżu i pasie morskim przy rezerwacie) i niechętnie były wymianie argumentów na gruncie merytorycznym, raczej zakrzykując spotkanie.

Pomimo tych niedogodności towarzyszących rozmowie, część uczestników spotkań wyraziła zainteresowanie nawiązaniem dalszej współpracy z nami i przyszłymi ustaleniami nt. projektu infrastruktury, która miałaby zostać zbudowana na terenie wschodniej części rezerwatu. Podkreślali oni potrzebę stworzenia całościowej strategii ochrony przyrody na tym terenie i dbanie o interesy mieszkańców, a nie tylko dobra przyrody. Przy ewentualnej dalszej współpracy uczestnicy spotkania zgłaszali potrzebę opracowywania szczegółów inwestycji przez specjalnie powołaną grupę roboczą składającą się z mieszkańców, lokalnych władz i wszystkich innych ważnych dla tego obszaru interesariuszy (RDOŚ, Nadleśnictwo itd.).

Niemniej ostatecznie decyzja odnośnie kontynuacji współpracy miała zostać podjęta przez mieszkańców na spotkaniu sołeckim i w lutym 2017 zostaliśmy poinformowani, że mieszkańcy są przeciwni dalszej współpracy.

#### Choczewo



Istotnym kontekstem dla spotkań w Choczewie i pomysłu wybrania do wyłączeń z ruchu turystycznego fragmentów plaż w Lubiawie jest to, że tamtejsza lokalna społeczność jest mocno podzielona odnośnie planów zlokalizowania elektrowni atomowej w miejscowości. Powoduje to rozliczne wewnętrzne napięcia, a także to, że nawet nie związane z tym problemem inicjatywy odczytywane są przez niektórych członków społeczności jako wpisujące się w działania na rzecz zbudowania elektrowni w Lubiawie, nawet jeśli wprost tego nie komunikują. Tak właśnie odczytana została nasza inicjatywa i duża część rozmowy podczas obu spotkań miała na celu przekonanie uczestników o naszych czysto przyrodniczych motywacjach związanych z ochroną sieweczki obrożnej. W pewnej mierze udało się to i początkowy opór mniej ufnych uczestników spotkania został przełamany. Gwarantuje to mniejsze trudności w komunikacji z mieszkańcami w przypadku ewentualnej kontynuacji działań w Choczewie. Podczas spotkań mieszkańcy wstępnie wskazali fragmenty plaż, na których można rozważać wyłączenia ruchu. Są nimi odcinek plaży między Szklaną Hutą a Białogorą oraz odcinek między wejściami nr 49 a 50 (gdzie według uczestników spotkań jest dość szeroka plaża dająca możliwość na stworzenia bezpiecznego miejsca lęgowego dla ptaków). Innym postulatem sformułowanim przez uczestników spotkania jest równoległe do stworzenia infrastruktury służącej obserwacji ptaków (i innych zwierząt) prowadzenie działań edukacyjnych o ptakach i przyrodzie. Takie połączenie postrzegane jest jako działanie zarówno bardziej skuteczne dla zmiany nawyków letników i miejscowych oraz ogólnego wzrostu świadomości przyrodniczej, jak również zwiększa potencjał miejscowości pod względem oferty turystycznej. Bardziej szczegółową uwagę, którą sformułowano na spotkaniach było to, aby w przypadku kontynuacji działań uwzględniać także głos właścicieli domków letniskowych zlokalizowanych w Lubiawie, ponieważ są oni sezonowymi członkami społeczności.

Inną ważną sugestią było to, że na potrzeby stworzenia strefy ochronnej dla ptaków można zastosować formułę użytku ekologicznego, który przyjmowany jest na mocy uchwały rady gminy.

Warto podkreślić, że duże zainteresowanie projektem wyraził przewodniczący Rady Gminy Choczewo (Krzysztof Łasiński) a także kierownik Referatu Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Choczewo (Daniel Petryk). W przypadku kontynuacji przedsięwzięcia warto nawiązać z nimi współpracę.

#### Ustka

W spotkaniach w Ustce uczestniczyło najmniej mieszkańców w porównaniu z pozostałymi 2 lokalizacjami, w których zorganizowaliśmy spotkania „Podziel się plażą!”. Także temperatura rozmów była najmniejsza – w zasadzie wszyscy uczestnicy byli nastawieni przy-



chylnie do inicjatywy ochrony ptaków i wyłączenia fragmentów plaży. Należy jednak podkreślić, że uczestnikami była dość specyficzna grupa – osób zawodowo lub wolontariacko związanych z działaniami na rzecz ochrony przyrody (np. w spotkaniach wzięli udział przedstawiciele Błękitnego Patrołu WWF) – a zatem nie powinna dziwić ich przychylność. Zauważyli oni, że w przypadku kontynuacji działań ochronnych sieweczki obrożnej w mieście, warto dotrzeć do szerszej grupy mieszkańców i zyskać bardziej reprezentatywną dla Ustki opinię. Postawiono hipotezę, że być może spotkanie nie powinno odbywać się w urzędzie miasta, tylko w jakimś bliższym ludziom i bardziej zachęcającym miejscu, jakie pozostaje w dyspozycji samorządu (np. w miejskim domu kultury).

Zwrócono także uwagę, że na kolejnym etapie pracy przedstawiciele samorządu są koniecznym ich uczestnikiem. Najlepiej też, żeby zanim w pracę zostaną włączeni mieszkańcy Ustki, przeprowadzić wstępne ustalenia z Urzędem Morskim w Słupsku oraz RDOŚ i dokładnie poznać „warunki brzegowe” dla ewentualnej inwestycji.

Obszar jaki ostatecznie wskazano podczas spotkań na ewentualne wyłączenia plaży z ruchu turystycznego to teren położony na zachód od miasta, bezpośrednio przylegający do terenu poligonu.

Innym istotnym postulatem zgłoszonym podczas spotkań było prowadzenie działań edukacyjnych na rzecz ochrony przyrody równoległe do działań na rzecz zbudowania infrastruktury. Według uczestników spotkania powinny one przybrać atrakcyjną formę, bo tylko dzięki temu działania mają szansę być prawdziwie skuteczne. Przedstawiciele Błękitnego Patrołu wysunęli propozycję nawiązania współpracy z WWF w tym celu.